

ego rekor-
na szcze-
jak fatal-
szy odpo-
styganie
Dlatego
glicy, pole-
zyc na to,
n 10 mi-
ów zna-
pauzie;
placy wy-
erwszym

zaly. Na-
żyna pol-
e: w 2-
wybiegu
wolno ku
linia Ko-
winduje
że odbi-
wprost do

na z lic-
kończy
ange. Po-
mi razem
piłkę by

o głosu i
resy, kie-
i bramki.
rem god-
z piłką w
pisów —
stantad
bez trudn
grających

ci Rieszne
najbliższej
empey re-
naszem
czyna się

e. Ciągła
ompowała
a l-go, a
in. Mimo
a wyniku
łokuje ie
— w 10-

grają w
rzwaldera
no dora-
nie może
Ligi p.
jednak w
pozwala
rezerwowa-
nym dla
oragiewki
w min
eisce ze

nicem Na-
zł głowko
nietrów z
a, pika
do do Ar-
nie potrafi

akowa w
abowski

oski

ac się z
a formę
go na 60
Polski).

el. 3.-

oska

oski

ac się z
a formę
go na 60
Polski).

el. 3.-

oska

ac się z
a formę
go na 60
Polski).

el. 3.-

oska

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 C.R.
(bez względu na miejsce sprzedaży)

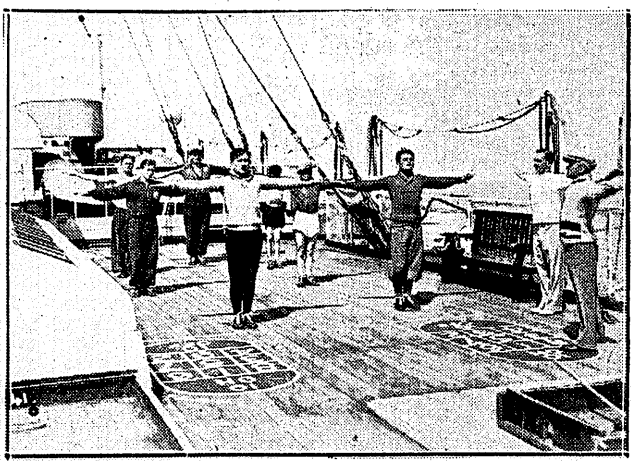
Nr. 45 (949) ŚRODA DNIA 6 CZERWCA 1934 ROKU ROK XIV

Mistrzostwa świata: Włochy-Austria 1:0, Czechy-Niemcy 3:1 25 bramek w 6-ciu meczach Ligi

Ruch-Garbarnia 7:4, Wisła-Strzelec 3:0, Pogoń-Legia 1:0, Warta-ŁKS 2:0, Warszawianka-Podgórze 3:2, Polonia-Cracovia 2:1

2-gi start Narodowej Drużyny Kolarzy

Lwów, 3. 6. — Tel. wł. Pogoń — Lechia 1:0 (0:0). — Bramkę zdobył Nachaczewski. Sędziował p. Rampler z Krakowa.
Legia: Akimow, Martyna, Szczotkowski, Szaller, Kubera, Przedziecki II, Wypijewski, Przedziecki I, Nawrot, Lysakowski, Rajdek.
Pogoń: Albański, Jeżewski, Berez, Deutschman, Hanin, Wasiewicz Nachaczewski, Zimmer, Matyas II, Niechciol.



GINNASTYKA BOKSERÓW NA POKŁADZIE BERENGARJI
Trener Stamm (na prawo) prowadzi poranną lekcję naszej ekspedycji za Ocean.



PO MECZU Z POLKĄ
Aussem była tak wyczerpana, iż musiała skorzystać z pomocy Boussusa, aby udać się do szatni



DE STEFANI I VON CRAMM
wchodzi na kort centralny stadionu Roland Garros, aby rozegrać mecz półfinałowy.



ANGIELKA PEGGY SCRIVEN
powtórzyła swój sukces z roku ubiegłego, zdobywając tytuł mistrzyni tenisowej Francji.

punkt drużyny stanowił Wasiewicz

Niespodziankę natomiast sprawiła obrona Pogoni. Zarówno Jeżewski jak i Berez wywiązali się zupełnie dobrze ze swego zadania, dając sobie radę tak przy wykopach, jakoteż w bezpośredniej walce. Albański w 1-szym okresie omal nie puścił fatalnie bramki. — Legia przedstawiała się bardzo słabo. Obrona dość niepewna, wykopy Martyny szły przeważnie na aut.

W pomocy wybijał się środkowy Kubera, Szaller początkowo dobry, pod koniec opadł na siłach. Dobrze spisywał się Przedziecki.

Napad ograniczał się prawie wyłącznie do nagłych ataków. Najlepiej wypadli w nim Nawrot i w pierwszej połowie Lysakowski. —

Gra przyniosła już w pierwszych minutach emocje w postaci niewykorzystanego przez Pogon rzutu karnego, potem gra wyrównana.

Po przerwie Pogoń przesiaduje ustawicznie na połowie Legii, ale napastnicy lwowian wogóle nie dochodzą do strzału, podczas gdy Legia gra widocznie na czas.

W 28 minucie Wypijewski przedostaje się nagle pod bramkę Pogoni i tylko szczęśliwym trafem piłka idzie tuż obok słupka. Pogoń uzyskuje szereg rogów, które jednak do niczego nie doprowadzają.

Przeistawienie Niechciola na lewe skrzydło wnosi do ataku nieco życia. Na 5 minut przed końcem gwałtowny zryw Pogoni i doskonała akcja Wasiewicz — Matyas — Niechciol zakończona lekkim podaniem piłki do Nachaczewskiego, przynosi strzał i zwycięstwo dla gospodarzy. Sędzia słaby.

KRAKÓW, 3. 6. — Tel. wł. — Warszawianka — Podgórze 3:2 (1:0). Bramki dla Warszawianki strzelili Korngold (2) oraz Stollenwerk, dla Podgórza Mycioń i Guzda. Sędzia p. Stopa.

Spotkanie dwu outsiderów ligowych nie wzbudziło w Krakowie większego zainteresowania: zebrało się zaledwie 1000 widzów. Zawody rozegrane w dość powolnym tempie ożywiły się dopiero pod koniec, kiedy wyrównały się szanse obu zespołów i każda minuta decydowała o wyniku. Pierwsze natomiast chwile nie należały do zbyt ciekawych, szczególnie iż gospodarze grali do przerwy dość ospale.

Zwycięstwo gości uznać należy za zasłużone, gdyż przedstawiali oni zespół wyrównany i nie mający słabych punktów. Podgórze natomiast które wystąpiło bez Kowalkowskiego i Koczwały, miało jeden ze swych najsłabszych czoł.

Do przerwy goście mają lekką przewagę, uzyskując w 17-ej min.

po przeboju Korngolda prowadzone w 4-ej min. dyktuje rzut karzy za foul obrońcy Podgórza: Korngold cywi podbramkowych, jednak nie- wyszukanych. Po przerwie sędzia w 4-ej min. dyktuje rzut karzy za foul obrońcy Podgórza: Korngold wyszukuje go pewnie.



ZŁAPIE, CZY PUSCI DO BRAMKI?
Oto zagadka, która gnębi Pazurka, patrzącego na efekt strzału Lyka i wywrotkę bramkarza „Austrii” Mülner chwycił piłkę na samej linii!

Wynik nie utrzymuje się jednak długo: gdyż w 3 min. później Mycioń wyszukując zamieszanie w sytuacji podbramkowej uzyskuje pierwszy punkt dla gospodarzy. To podnieca zespół Podgórza, które atakuje obecnie ambitnie i w 14-ej min. wyrównuje z rzutu karnego za reke obrońcy. Obecnie gra się ożywia, obie drużyny dążą do zwycięstwa, a więc szczęścia ma Warszawianka, która tuż przed końcem za reke na polu karnym egzekwuje jedenastkę.

W Warszawiance wyróżnili się Rusin, Pawlak, Sroczyński oraz czołga ataku. Podgórze miało najlepszego gracza w Krecie, reszta pożej normalnego poziomu. Sędzia p. Stopa niefortunnie decyzyami, krzywdził obie drużyny, w znaczniejszym jednak stopniu gości.

Warszawianka: Jachimiek, Rusin, Pawlak, Materski, Sroczyński, Hahn, Korngold, Prosator, Zwierz, Piliszek, Stollenwerk.

Podgórze: Matusiak, Kasina II, Dzierwa, Grabiarz, Kret, Brożek, Seiborowski, Guzda, Kasina I, Mycioń, Gamaj.



ŚLYNNY KIEROWCA WŁOSKI NUVOLARI
został w tym roku wyraźnie opuszczony przez... szczęście i szuka ratunku zmieniając ciągle maszyny. Widzimy go właśnie przed startem na Maserati 3000 ccm.



TROJANOWSKI II i CZYSZ
kwalifikują się do reprezentacji Polski przeciwko Włochom, zajmując dwa pierwsze miejsca w eliminacji na 100 mtr.



MISTRZ AUSTRII I ZDOBYWCA PUHARU.
znakomity zespół wiedeńskiej Admiry, pokonał Lwów 4:0, a Śląsk 5:3

Czechosłowacja i Włochy kwalifikują się do piłkarskich mistrzostw świata

MEDJOLAN, 3.6. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo świata Włochy pokonały Austrię w stosunku 1:0 (1:0). Zwycięstwo to aczkolwiek nie spodziewane po kiepskiej postawie Włochów na meczu z Hiszpanią, a do skonałej Austriaków na meczu z Węgrami, było w pełni zasłużone.

Być może przyczynił się do tego deszcz, który spadł przed meczem. Włosi lepiej przystosowali się do słabego boiska, błyskawicznie oddawali piłki, przedzielali startowali i dochodzili do piłki. Austriacy tymczasem starali się osiągnąć zwycięstwo wyłącznie grą kombinacyjną — co nie było słusne.

Włosi atakowali od samego początku bez przerwy, tak że obrońcy austriacki nie miał ani chwili wytchnienia. W 19 min. łącznik Ferrari oddał strzał, Platzer wypuścił słiską piłkę z rąk, a szybko prawy skrzydłowy Guaita uzyskał jedyną bramkę.

Włosi atakują ciągle, dopiero pod koniec Austriacy dochodzą do głosu, ale Combi, choć nastawiony jest wręcz brutalnie, choć doznał kontuzji, nie kapituluje ani razu. Było to pierwsze zwycięstwo Włochów nad Austrią we Włoszech.

RZYM, 3.6. — Tel. wł. — Wobec 15000 widzów, Mussoliniego i dyplomacji, Czechosłowacja pobiła Niemcy w stosunku 3:1 (1:0). Wynik był w pełni zasłużony. Czesi bowiem zademonstrowali piękną technikę gry, opartą na krótkich precyzyjnych podaniach. W drużynie czeskiej znakomicie grał Planicka, boczni pomocnicy, strzelce wszystkich bramek lewy łącznik Nejedlý i lotne skrzydło.

W drużynie niemieckiej Kress zawił dwie bramki, obrońca Busch był słabszy, niż zwykle, a Harringer znów zawiódł. Doskonali byli pomocnicy Zieliński i Czapen. Atak grał naogół poprawnie; Kobiński tylko chwilami wznosił się do swojej zwykłej formy.

Czesi atakują groźnie od początku, ale i Niemcy rewanżują się im od czasu do czasu ta sama moneta — pudłami. W pewnym momencie skrzydłowy Junek, strzelając, a Kress wypuszczając piłkę; zamieszanie powstałe wykorzystuje Nejedlý i z piłką przebiega przez linię bramkową. Niemcy zrywają się do ataku, ale Czesi zastawiają niezawodne krótkie podania i zdobywają przewagę. Tytuł niemiecki są przeciążone, ale jeszcze wytrzymują napór. Bombardowanie Niemców trwa 15 min. potem gra się wyrównuje. W tym momencie pada bramka niemiecka: w 18 min. Lehner

podaje do Conena, ten do Sifilinga, tymczasem Noack uwalnia się spod opieki i otrzymana piłkę strzela nieuchronnie z 5 mtr. 1:1, a po chwili Czesi omal nie strzelają bramki samobójczej. Sensacja wisi w powietrzu. Ale w 27 min. losy meczu zostają przesądzone. Nejedlý strzela nieuchronnie, a po 8 min. po bledzie Kressa, zdobywa trzecią bramkę.

Sędziował Włoch, Barlassina. **Austria pokonała Węgry** jak już podawaliśmy w meczu o mistrzostwo świata 2:1. Pokonała zupełnie zasłużenie, choć optycznie mogło wyglądać inaczej. Węgry po równorzędnej pierwszej połowie zdobyli w drugiej przewagę i częściej gościli pod bramką austriacką. Nie trzeba jednak zapominać, że był to mecz turnieju pucharowego!

Austriacy grali taktyką pułkową. Gdy zwycięstwo ich nie ulegało wątpliwości (2:0 po 50 min.) cofnęli się do defensywy, zatrzymując tylko trzech graczy w ataku. Węgry mogli więc swobodnie posuwać się naprzód, nie mogli jednak strzelać. Nawet lepsi napastnicy niż oni nie dążyli sobie rady z murem ciał pod bramką Platzera. To też jedyną ich bramką padła z rzutu karnego.

W przeciwieństwie do meczu z Francją, Austriacy grali doskonale. Tam pozwolili sobie narzucić pokorny styl gry, tu zmusili Węgrów do gry dotem,

co im nie odpowiadało i co zdecydowało o zwycięstwie. Najlepszą linią austriacką był atak, a zwłaszcza Horváth i Zischek. Sindelar grał świetnie tylko w pierwszej połowie. Obrona, pomoc i bramkarz bez błędów.

Węgry mieli pecha, Auer został kontuzjonowany przed przerwą, a Markos najlepszy gracz ataku usunięty przez sędziego z boiska. Poza tym Sarosi nie przyszedł jeszcze do siebie po kontuzji, Obrona i pomoc była bez zarzutu.

Bramki strzelił w 8 min. Horváth z podania Zischeka, w 7 min. po przerwie Zischek po pięknej kombinacji obok wybiegającego Szaba, wreszcie w 16 min. Sarosi z karnego za faul Smistika.

Nierozstrzygnięty wynik meczu Włochy — Hiszpania jest największą sensacją mistrzostw. Hiszpanie grali lepiej od Włochów, choć gospodarze mieli trochę więcej z gry. Znakomita była obrona z Quincoces i fenomenalnym Zamorą na czele, a atak był bardzo szybki.

Włosi usiłowali grać systemem „W”, do którego nie są przyzwyczajeni; gra

li za wolno, nie rozumieli się. Nadzwyczajny był tylko środek pomocy Moni. Hiszpanie zdobyli prowadzenie w 28 min. Goreszizza strzelił z 5 mtr. Na parę sekund przed przerwą po serii zwycięskich ataków wyrównał wreszcie Ferrari z podania Orsogo.

Po przerwie gra stała się ostrą. Obie drużyny miały mniej więcej tę samą ilość sytuacji, ale bramkarze grali nienajlepiej.

W doktrynie, w 8 min. Regueiraafia w słupek, potem w 23 min. Zamora parnie niezwykle ostry i piasowy strzał Orsogo. Wreszcie przed samym końcem Allemandi ratuje cudem w bez nadziejnej sytuacji.

Włochy zakwalifikowały się jednak do półfinału mistrzostw świata, a w decydującym spotkaniu Hiszpanie 1:0. Zwycięstwo to nie przynosi jednak gospodarzom zaskoczności. Przeciwnie, zwycięstwo Hiszpanie wystąpił z 12 na rezerwę, nawet bez Zamory w bramce; podgrze już w pierwszej minutach stracili wskutek kontuzji swego skrzydłowego Boscha, który statystował potem, a pod koniec meczu opuścił w ogóle boisko.

Jedyną bramką dnia padła w 12 min. po niesłychanie brutalnym przebiegu trójki środkowej; zakończony strzałem Meazzy. Po tym „wyczynie” obrońca hiszpański Quincoces obnażył przed widownią głęboką ranę na brzoisku — konsekwencje zbytek bezwzględności Włochów. Trzeba jednak stwierdzić, że element brutalności wprowadził na boisko Hiszpanie, a że z bitki wyszli dotkliwie poszkodowani, nie jest to już wina Włochów. Z meczu nie przypominają spotkania piłkarskiego, a szereg pojedynków „jujitsu” jest to wina sędziego Merca, który nie umiał utrzymać drużyn w karchach.

Hiszpanie na meczu tym dowiedli jeszcze raz, że są wielką reweracją turnieju i że są najlepszymi „główkami” w mistrzostwach świata. Zwycięstwo Włochów jest dziełem tylko szczęśliwego przypadku.

Argentyniacy, którzy mieli zamiar rozegrać szereg spotkań w Europie zostali wezwani do powrotu za Ocean. Oto rezultaty porażki ze Szwedami.

Reprezentacja Meksyku rozegrała dwa mecze w Szwajcarii, remisując z Kreuzlingen 1:1 i przegrywając z Young Boys 1:2.

FRANKFURT, 3.6. — Tel. wł. — Reprezentacja Szwecji doznała nieoczekiwanej porażki z reprezentacją Francji, która w stosunku 2:3 (2:2). Szwedzi przegrywali przez cały czas.

Bieg naprzelaj Dziennika Białostockiego wygrywa powtórnie Strzałkowski z Jagiellonji

Tradycyjny bieg naprzelaj „Dziennika Białostockiego” jest imprezą stanowczo uprzywilejowaną przez siły niebieskie. Rok temu, kiedy stolica pławiła się w potokach ulew, bieg odbył się w Białymstoku przy słonecznej pogodzie, a pierwsze krople deszczu spadły na ziemię dopiero wtedy, gdy ostatni ze zwycięzców zdążył odnieść swoją nagrodę do domu.

Podobnie działo się i w tym roku. Deszcz padał rano, słońce przygrzewało podczas biegu i znowu lać zaczęło po ukończeniu uroczystości rozdania nagród. Wysilki organizatorów, przyczyniające się w poważnym stopniu do popularyzacji lekkiej atletyki na terenie Białostoku, dzięki temu nie poszły na marne.

Start biegu nie zgromadził wprawdzie tak wielkiej ilości zawodników, jak w roku ubiegłym (zawiodło wojsko i wycofała się niezadowolona drużyna Makabi, wystawiając swemu pojęciu o karności sportowej smutne świadectwo), stawka biegaczy reprezentowała się zato bez porównania lepiej. Nie było już widać tego prymitywu, nie było tak wielkiej ilości zupełnie niewyszkolonych zawodników, wszyscy kończyli w dobrej formie, nie dając się już tak daleko odsadzić zwycięzcy. Ten fakt jest tembardziej godny podkreślenia, że Strzałkowski, ponowny triumfator, uzyskał czas 18:47,6 sek., urywając z rekordu trasy pełne 28 sekund!

Czołowy biegacz Jagiellonji znajduje się obecnie w znakomitej formie, którą zadokumentował netylko swym wynikiem i pewnym zwycięstwem, ale również imponującym finiszem i godną podziwu świeżością. Niedaleko za nim przybiegł Półtorak (również Jagiellonja) i Wasilewski (Zw. Rezerwistów), którzy aż do półmetka trzymali się

dużo się obecnie w znakomitej formie, którą zadokumentował netylko swym wynikiem i pewnym zwycięstwem, ale również imponującym finiszem i godną podziwu świeżością. Niedaleko za nim przybiegł Półtorak (również Jagiellonja) i Wasilewski (Zw. Rezerwistów), którzy aż do półmetka trzymali się

KRAKÓW, 3.6. — Tel. wł. — Rezerwa Wisły zremisowała — 1:1 — z FC Preussen (Zabrze).

KATOWICE, 3.6. — Tel. wł. — Wyścig kolarski 30 km. wygrał Król (Mała Dąbrowka) w 50:18.

Sytuacja w Lidze

Pełny komplet meczów ligowych rozegranych w ub. niedzielę przyczynił się w dalszym ciągu do kształtowania tegorocznej tabeli.

Zwycięstwo Ruchu nad Garbarnią (7:4) raz jeszcze potwierdziło, że cenna linia w drużynie jest do brzo capad i jak w naszych warunkach będzie trudno jakimkolwiek wiekbadz konkurentowi odebrać szlakoim ich dotychczasowy monopol na zwycięstwa.

To też Ruch jest dzisiaj liderem „pełna gęba”, gdyż posiada nad drugą w tabeli Garbarnią netylko przewagę dwu punktów zdobytych, ale — co jest dużo ważniejsze — aż czterech straconych.

Dalsze skandowanie szczeblów zajmowanych przez poszczególne rywaliki idzie dość równomiernie i powoli, tak że o dalszych ich lo-

sach zdecydować wyłacznie forma w drugiej połowie sezonu. W każdym razie dziś teoretycznie każdy zespół może jeszcze pięć razy zdobyć równie dobrze mistrzostwo jak i nie przekroczyć rubikonu ligowego i znaleźć się w klasie A.

Po grach ostatnich tabela wygląda następująco:

1. Ruch	6; 11; 32:8
2. Garbarnia	7; 9; 17:10
3. Wisła	6; 8; 12:7
4. ŁKS	7; 8; 11:11
5. Polonia	8; 8; 8:9
6. Warta	6; 6; 16:10
7. Pogoń	5; 6; 8:7
8. Cracovia	8; 6; 8:9
9. Legia	7; 5; 6:9
10. Strzelec	8; 5; 7:13
11. Zawisza	6; 4; 6:19
12. Podgórze	8; 4; 7:24

Pary francuskie górą!

PARYŻ, 3.6. — Tel. wł. — Mistrzostwa tenisowe Francji zostały zakończone. Tytuł mistrza Francji zdobył von Cramm, bijąc w finale zeszłorocznego mistrza Crawforda w stosunku 6:4, 7:9, 3:6, 7:5, 6:3. Mecz odbył się w obec 7000 widzów. Cramm jak zwykle zaczął huraganowymi atakami, wybiekami do siatki i bardzo szybko prowadził 5:2, potem oddał swój serwis, ale wygrał seta 6:4. W drugim secie Crawford atakował różnymi nieoczekiwanymi uderzeniami i zmusił Cramma do obrony. Niemiec zdołał wygrać na 7:7, potem jednak Crawford wygrał drugiego seta. W secie trzecim Crawford prowadził 3:0, potem popuścił trochę cięgli, pozwolił Niemcowi wyrównać, ale wygrał jeszcze 6:3. W secie czwartym zaczął padać deszcz. Crawford robił wrażenie zwycięzcy mimo to zwycięstwo Crawforda było jego. Cramm stracił widocznie do siebie zafascynowanie i Cramm stosunkowo łatwo wygrał ostatniego seta.

Singla pał wygrała niespodziewanie Peggy Seriven zwyciężczyni z roku ubiegłego, bijąc dzięki swej szybkości pierwszą rakietę świata Jacobs 7:5, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej po trzygodzinnej walce Borotra, Brugnon obronili swój tytuł, bijąc Crawforda i Mc Grath 11:9, 6:3, 2:6, 4:6, 9:7. W mikole Rosambert, Borotra bez trudu wygrał z Ryan Quist 6:2, 6:2, wreszcie w grze podwójnej pał Ryan, Mathieu po bili Jacobs, Palfrey 3:6, 6:4, 6:2.

W tym zaczął padać deszcz. Crawford robił wrażenie zwycięzcy mimo to zwycięstwo Crawforda było jego. Cramm stracił widocznie do siebie zafascynowanie i Cramm stosunkowo łatwo wygrał ostatniego seta.

Singla pał wygrała niespodziewanie Peggy Seriven zwyciężczyni z roku ubiegłego, bijąc dzięki swej szybkości pierwszą rakietę świata Jacobs 7:5, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej po trzygodzinnej walce Borotra, Brugnon obronili swój tytuł, bijąc Crawforda i Mc Grath 11:9, 6:3, 2:6, 4:6, 9:7. W mikole Rosambert, Borotra bez trudu wygrał z Ryan Quist 6:2, 6:2, wreszcie w grze podwójnej pał Ryan, Mathieu po bili Jacobs, Palfrey 3:6, 6:4, 6:2.

A. Z. S. mistrzem stolicy po waleńm zwycięstwie nad Warszawianką

Lekkoatleci AZS-u zdobyli definitywnie drugie mistrzostwo stolicy, zwyciężając w niedzielnej meczu swego najgroźniejszego rywala — Warszawiankę, bez trudu i to w wysokim stosunku 20:13 pkt.

Zapowiadź startu Kusocińskiego ściana gniła ponad 1000 widzów, którzy przynieśli ze sobą nieoczekiwane emocje. Dostarczyła ich w pierwszym rzędzie sztafeta 3 x 1000 mtr., która była już zgóry zapowiadana, jako waleńa rozgrywka między asami obu klubów. Kiedy Kusociński poblił pewnie Kostrzewskiego, a Kusociński na ostatniej zmianie dostał pałeczke na 4 metry przed Sidowiczem, sprawa zdawała się być przesądzona. Tymczasem mistrz olimpijski, który czuje się już dzisiaj pewnie na długich dystansach, zawiódł fatalnie na krótkich, dowodząc swym biegiem raz jeszcze, że brak mu absolutnie szybkości. Sidowicz netylko go dogonił, ale w dodatku zdecydowanie poblił na finiszu, zapewniając AZS-owi zwycięstwo w bardzo dobrym czasie 7:49,8 sek.

Inne wyniki meczu były mniej ciekawe, zwłaszcza, że padał deszcz, który poważnie przeszkadza. Na wyróżnienie zasługują jednak czas Duplekiego (15:56,8 na 5 km.), który o pierś tylko pokonał Bromę.

Pozostałe rezultaty zawodów były następujące: 4x100 i 4x400 mtr.—AZS

44,4 i 3:31,8; skok w dal — Brachlowski (W.) 6,57 mtr., Łokajski (W.) 6,44 mtr., 3) Pławczyk 6,40; wysiż — Pławczyk 180 cm., Łokajski 175 cm. (poza konkursem Luckhaus 170 m.); oszczep — Łokajski 56,32 mtr., Wojtkiewicz 55,72 mtr.; dysk — Pławczyk 40,91 mtr., Kahuba (AZS) 39,55 mtr.; kula — Wojtkiewicz 13,14 mtr., Zieleniewski 13,12 mtr.; 110 plotki — Twardowski 17,2 mtr., Łokajski z dyskwalifikacją (na drugim miejscu); tyczka — Pławczyk, Uńiewski i Sokotowski (wszyscy AZS) po 290 cm.

W ramach zawodów odbyły się eliminacje dla kandydatów do reprezentacji przeciwko Włochom w dwu konkurencjach, a mianowicie w skoku w dal i biegu 100 mtr.

Setke, jak to było do przewidzenia, wygrał Trojanowski II w 11,2 przed Czyżem, Kozłikiem i Twardowskim. Czas nie jest budujący, ale synka i zdecydowanie wolna bieżnia AZS-u jest dość poważnym tłumaczeniem. Skok w dal przyniósł swego rodzaju sensację w postaci pięknego zwycięstwa w terana Sikorskiego. Rekordziste Polski zabrakło załedwie 1 cm. do mieknie brzmienia s'edemki, a o 2 cm. za nim wyładował na skoczni Nowak, który niespodziewanie zawił się w Warszawie, demonstrując wysoka formę. Trzeci był Luckhaus (679), czwarty Twardowski — 654 cm.

REKORD DOSKONAŁOŚCI ZDOBYŁ

ARAGO niszczy odciski, skóry stwardnienia EKSİKANS usuwa pot nóg i rąk po 1 użyciu LABORATORIUM ST. GORSKI ZADAC WSZEDZIE

Najszybsi kolarze walczą znów na Dynasach

W niedzielę obserwowaliśmy pierwsze owoce systemu „ligowego”, wprowadzonego obecnie w kolarstwie torowym. Nigdy jeszcze, a przynajmniej w ostatnim ośmióleciu, nie obserwowaliśmy jeszcze tak wczesnego doścoia do formy, na drugich z rzędu zawodach dwu sprinterów karbuje niezły bzdż co bzdż czas poniżej 13-tu sekund!

Z jednej strony — to skutek druzoy narodowej, z drugiej — strachu. Strachu przed porażką. Pierwsza impreza przekonała Pusza, że jego obecna forma (czas 13,4 sek.) wystarcza na zwycięstwo nad sprinterami „drugiego rzutu”, ale może zawiąść przy spotkaniu z ualentowanym łodzianinem Einbrotem. Niechęć do oglądania tylnego koia rywala — uczucie, które

przynosi mistrzowi Polski wiele zaszczytu — zmusiły Pusza do podjęcia intensywnego treningu i podciągnięcia formy.

Naramiennik sprinterów. Przedbieg pierwszy: 1) Pusż 12,8 sek. bez wysiłku, 2) Panak o dług., 3) Janociński. Przedbieg drugi: 1) Einbrodt 13 sek., 2) Łaczynski o półtorę dług., 3) Dubrawski daleko (fatalnie pojechał). Trzeci: 1) Fraczkowski 14 sek., 2) Żegawko, 3) Szandurski. Czwarty: 1) Klaus 14,8 sek., 2) Obolski, 3) Lafery.

Final: 1) Klaus 13,6 sek., 2) Fraczkowski o trzy czwarte dług., 3) Einbrodt, 4) Pusż. Fatalna taktyka obu aśy. Pusż został zamknięty. Final dla przybyłych w przedbiegu na drugim miejscu: 1) Panak 13,2 sek., 2) Łaczynski, 3) Żegawko.

Spotkanie Drużyn Narodowej. Łaczynski wygrywa o długość z Szandurskim (13,4 sek.). Fraczkowski z Klaussem (13,2 sek., krótki finisz). Na początku krzyżwiny Pusż miła łodzianina, który rezygnuje z walki i kończy beznadziejnie o 4 długości.

Naramiennik długodystansowców. Po dwu finałach, wygranych przez Popończyka i Oleckiego, zaczyna padać deszcz. Sędziowie ocinają wysiż na 30-tu okrążeniach (zamiast 65-ku). Ostatni i decydujący finisz wygrywa znowu Popończyk, zdobywając klubowe wstęgi.

W wysiżkach młodzieży wyróżnił się debiutant torowy, znany lyżwiarz Dzieciol.

Pani s'pikera prosimy o ogłaszanie nazwisk uczestników wysiży i nieograniczenie się do numerków. System ten ma wzmocnić programy, ale jest przecież równoznaczny z ukrytą podwyżką cen biletów, co nie leżało chyba w intencjach organizatorów.

Wysięg jubileuszowy A.K.S. na przesłżeniu 100 km. wygrał Kielbasa (AKS) w czasie 3:05:02 sek. 2) Zieliński (Orkan), 3) Urbaniak (Skoda), 4) Starzyński (Legia), 5) Zadworny (ZRSS), 6) Malczewski (Skoda). Cała sztafka przybyła razem i o zwycięstwie rozstrzygnął finisz. Zwycięzca „Expressu” Zieliński nie zauważył wysuwającego się z drugiej strony szosy Kielbasy i przebrał nieznacznie.

Wysięg dla nielekcionowanych 36 km.: 1) Wrzeczński 1:03 min. 2) Cyran zwycięzca wysięgu ulicznego „Expressu”, 3) Kłiszek (wszyscy AKS).

Olecki wygrał 75 km. wysięg szosowy o mistrzostwo swego klubu Iskry w podłym czasie 2:20:00 sek. (start po jedynce).

STANISŁAWÓW, 3.6. — Tel. wł. — W Stanisławowie odbyły się między narodowe zawody piłkarskie z reprezentacją Czerniowiec. Po zwycięstwie walczył Stanisławów w stosunku 4:3. Bramki dla miejscowych zdobyli — Rudziak jedna, Żurkowski 2, Mykieta jedna, dla Czerniowiec — Schmidt z karnego, Melnyczuk i Suk. Sędziował p. Narog.

Ostatnie depesze z całego świata

BUDAPESZT, 3.6. — Tel. wł. — Reprezentacja gimnastyczna Polski odegrała smutną rolę w konkurencjach kobiecych. Zwyciężyła tu Czechosłowacja — 738 pkt., 2) Węgry 734 pkt., 3) Polska 629 pkt., 4) Francja, 5) Bułgaria.

BUDAPESZT, 3.6. — Tel. wł. — Mistrzostwa gimnastyczne świata zakończył się generalnym triumfem Szwajcarii, która zdobyła 5 tytułów mistrzowskich, przedewszystkiem w konkurencji drużynowej (15-bój) — 787,3 pkt. przed Czechosłowacją 772,9, Niemcami — 769,5, 4) Włochy, 5) Finlandia, 6) Węgry. Dopiero 10) Polska 589,8 pkt. Szwajcarzy triumfowali również w konkurencji indywidualnej: 1) Mack 138,2, 2) Neri (Wł.) 137,75, 3) Loeffler (Czech) 136,15. Po zaimowaniu Mack był najlepszym w ćwiczeniach na poręczach i na koniu, a Miez (Szw.) w wolnych, a Hudek (Czech) na kółkach.

BUDAPESZT, 3.6. — Test. wł. — W meczu bokserskim o puchar Europy środkowej Węgry pobity Austrię w stosunku 13:3.

BUDAPESZT, 3.6. — Tel. wł. — W meczu piłki wodnej Węgry pobity Austrię w stosunku 7:0.

KOPENHAGA, 3.6. — Tel. wł. — W wielkim pojedynku wioślarskim „Skullerød”, w którym miał startować Roger Verrey, zwyciężył bez trudu Hendriksen w 8:34,4 przed Niemcem Rossmanem — 9:01,6.

PARYŻ, 3.6. — Tel. wł. — Wysięg Paryż — Belfort (430 km.) — wygrali Belgowie Gysels o 2 długości przed Schepersenem. Dopiero trzeci był Francuz Marillac, czwarty znowu Belg Hardiquet. Wysięg Paryż — Angers (310 km.) wygrał Belg van der Doncke w 9:25,10.

RZYM, 3.6. — Tel. wł. — XII wysięgu dookoła Włoch Rimini — Florencia (176 km.) wygrał znowu Learco Guerra bijąc na finiszu w czasie 6:05,46, Camussa, Cazzulani i Piemontesi.

BERLIN, 3.6. — Tel. wł. — Sievert wygrał na zawodach w Hamburgu dysk — 44,75, kule — 14,77 i skok w dal — 715.

PARYŻ, 3.6. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich 200 mtr. st. klas. wygrał Schwartz w 2:49,4 przed Schöbblem — 2:54; 100 mtr. st. dow. Diener 1:04, przed Carbonnetem 1:05,2, wreszcie 100 mtr. nawnak Philippot w 1:18,4.

BERLIN, 3.6. — Tel. wł. — Wysięg szosowy o wielką nagrodę Hamburga (258 km.) wygrał Kannan w 6:04:18; a wielką nagrodę Saksonji (176 km.) Haussmann w 5:07:32.

BERLIN, 3.6. — Tel. wł. — Wielki wysięg automobilowy na Nuerburg Ring nie obeszł się bez śmiertelnej ofiary. Kierowca niemiecki Franki przekoziołkował na wirażu; z pod gruzów maszynowy wydobyto go w stanie beznadziejnym.

W kategorii samochodów zwyciężyli marki niemieckie Mercedes Benz i Auto Union, nie startowali coprawda

ani Varzi, ani Moil, którzy bawili w Szwajcarii. Wysięg poprowadził polski smutniak Faggioni, potem na czoło wyszedł Brauchitsch i utrzymał do końca. W międzyczasie Stuck wyprzedził Chirona, a pod sam koniec i Faggioniego. Wycofał się Nuvolari, Leininger, Ruesch, Monberger i Wündergren. Zwyciężył Brauchitsch na Mercedes Benz w 2:47:36,4 na 342 km. (średnio 122,5 km./godz.) przed Sinciem (Auto Union) 2:48:56, 3) Chiron (Alfa Romeo) 2:50:20, 4) Pietsch, W. kategorii do 1500 cm. zwyciężył Castellarco 2:36:23 na 273 km. (średnio 104,9 km./godz.), 2) Schmitt (Czechy), 3) Bugatti 2:36:52, 4) Burgaller (Bugatti), 5) Soyka (Czech), 6) pani Ilier (Francja). W kat. do 800 cm. zwyciężył Brudes na GM 2:50:19,2.

Wśród motocyklistów triumfowali: kat. 250 cm. 1) Huln (DKW) (średnio 91 km./godz.); 500 cm. — Klein (Norden) 98 km./godz.; 500 cm. — Leif (DKW) 99 km./godz., 2) Rutsch (Austria); 1000 cm. Soemius (NSU) 101,8 km./godz., 2) Ruetlichen.

Wittmann w finałach Estonji

TALLIN, 3.6. — Tel. wł. — W zawodach tenisowych o mistrzostwo Estonji Wittmann poblił w pół finale Szweda Lindquista 6:2, 6:2. W pół finale mistrzostw Tallina Polak poblił Estonczyka Borka 6:1, 6:0. W obu konkurencjach Polak jest więc w finałach.

BERLIN, 3.6. — Tel. wł. — Najdłuższy wysięg szosowy Niemiec Norymberga — Monachium — Norumburg (350 km.) wygrał w rekordowym czasie Wendel — 10:35:20, prowadząc sam siebie przez ostatnie 140 km.

BALTIMORE, 3.6. — Tel. wł. — W meczu o puchar Davisa Stany Zjednoczone pokonały ostatecznie Meksyk 5:0.

PARYŻ, 3.6. — Tel. wł. — Wysięg 100 km. za motorami wygrał Lecquerhay w 1:23:00,8 przed Bream, G. Wambstem i Metzem. „Male Złote Kolo” wygrał Campus 33:52 na 40 km. przed Bianchiniem.

BERLIN, 3.6. — Tel. wł. — Wysięg sztafetowy Poznań — Berlin, który zremisował na starcie 8000 biegaczy, wygrała Policia w 1:00:18 przed S. C. Charlottenburg 1:00:46,4.

NOWY JORK, 3.6. — Tel. wł. — Na mistrzostwach lekkoatletycznych uniwersyteckich skok o tyczce wygrał Brown 425, a skok wysiż Spitz 203. Bieg 2 mile Follows 9:17,4.

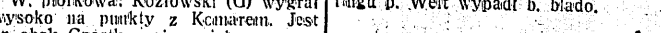
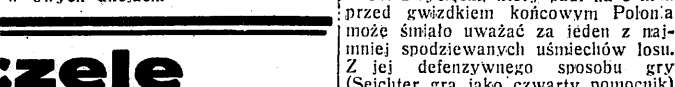
WIEN, 3.6. — Tel. wł. — W meczu tenisowym Austria prowadzi z Belgią w stosunku 4:1. Baw Austrii bronila Metaxa, Kinzel i Wolf; barw Belgii Lacroix, Ewbank i Adamson. Jedyny punkt dla Belgii zdobył Adamson.

PARYŻ, 3.6. — Tel. wł. — W biegu na 2 mile ang. Rochard poblił rekord Francji uzyskując czas 9:21,8. Skawiański przebiegł 400 mtr. w 48,4.

Jeden udany strzał Szczepaniaka przynosi Polonii dwa punkty w meczu z Cracovią

MISTRZOSTWA P
skupily cztery zespoły: A
A.Z.S.—

ngle na c



SIDOROWICZ
zwycięzca Kusocińskiego w
sztafecie 3x100 mtr.

Sukces jakich mało...

Warta zwycięża Ł.K.S. 2:0 na jego własnym boisku

ŁÓDŹ, 3. 6. — Tel. wł. — Warta — Ł.K.S. 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Kryszkiewicz i Szerfke. Sędzia p. Seidner z Krakowa.

Kameleonowa forma ŁKS zaczyna już denerwować. Po względnie dobrej grze z Ruchem i nadspodziewanie udanej z berlińskiej Minerva przyszło dziś rozczarowanie.

Wszak w tym składzie ŁKS gra już nie jeden mecz, a tymczasem miast spodziewanego lepszego zrozumienia się poszczególnych i ich tworzących między nimi luki. Niekonieczna i w dodatku pozbawiona efektu gra do tyłu leży już w nęgu lodzian.

Zasłużone zwycięstwo odniosła Warta w pierwszym rzędzie dzięki lepsznemu opanowaniu piłki, większej szybkości i natchnieniu w ataku.

ŁKS zawiódł fatalnie. Jedynie bramkarz który miał kilka doskonałych momentów i Szaniawski na skrzydle stali na wysokości zadania. Wszyscy inni zawiedli i to w poważnym stopniu. Najgorzej wypadł już Tadeuszewicz.

W drużynie poznańskiej nie było wyraźnie słabego punktu. — Wszyscy grali ambitnie, prostymi środkami, ale szybko i z głową. Zeszli też z boiska żegnani oklaskami.

Mecz rozpoczyna ŁKS z wiatrem i od razu zapowiada się gra żywa i interesująca.

W 12 min. następuje gorący moment pod bramką Fontowicza: Herbsteich jednak chybja, a w chwili później strzela obok wybiegającego bramkarza Warty. Podobnych sytuacji zamierzano dziać więcej, gdyż w 20 min. Król przenosi z bliskiej choć niewygodnej pozycji.

Na moment do głosu dochodzi

lotny atak gości i z ładnego dośrodkowania prawego skrzydła Kryszkiewicz strzela ale niecelnie. W 2 min. później piękny przyjemny jego strzał broni Frymarkiewicz, a strzał Radojewskiego ociera się o poprzeczkę.

W tym momencie nad boiskiem przechodzi silna burza która utrudnia grę. Teren staje się teraz śliski, a piłka ciężka. Jeszcze przed przerwą ŁKS ma okazję do prowadzenia: ładna kombinacja Herbsteich — Król — Herbsteich kończy się strzałem ostatniego w słup.

Po zmianie stron już w pierwszych chwilach Herbsteich znajduje się na 2 m. przed Fontowiczem fatalnie skrzywa jednak kurs piłki i na tem urywa się na długi czas ofensywa ŁKS.

Do głosu dochodzi Warta. W 10 min. kombinacja Andrzejewski — Szerfke Kryszkiewicz przynosi bramkę zdobytą przez ostatniego, nie bez winy Frymarkiewicza.

W 15 min. notujemy piękny strzał Szaniawskiego z wolnego brzojony przytomnie przez Fontowicza a w chwili później ładna akcja ŁKS kończy się za wysokim strzałem Herbsteicha. Jeszcze trzy krotnie Herbsteich przynosi strzela obok. Wreszcie w 43 min. Szerfke główką zdobywa drugi punkt dla Warty, która poraż pierwszy od niepamiętnych lat schodzi z boiska łódzkiego zwycięsko.

Sędzia p. Seidner tym razem dobry. Widzów około 2.000.

Jakubiec z Garbarni wygrywa bieg Kraków--Tarnów--Kraków

KRAKÓW, 3. 6. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozegrany został na trasie Kraków — Tarnów — Kraków wyścig kolarzy licencjonowanych i niestowarzyszonych. Od startu aż do mety prowadziła grupa kolarzy, w której znajdowali się faworyci. Rozegrali oni ze sobą walkę dopiero na finiszu. Zwyciężył Jakubiec (Garbarnia) 6:12,09. 2) Bander (Legia, Kraków) 6:12,09. 3) Duda (Garbarnia) 6:12,09. 4) Lipiński (Skoda Warszawa) 6:12,10. 5) Trzaskowski (OKS, Czeladź) 6:12,10. 4. Sensacje wywołał fakt, iż niestowarzyszony zawodnik Badoń zwyciężył wszystkich kolarzy stowarzyszonych i uzyskał czas 6:10,19.

KRAKÓW, 3. 6. — Tel. wł. — W niedzielę pod Wawelem rozegrany został pierwszy w Polsce slalom kajakowy na trasie 500 m. Zawodnicy musieli przejechać przez 40 bramek, następnie jechać na stojąco, wchodzić do wody i jechać kajakami tyłem. Ciekaw

wa impreza zgromadziła 51 zawodników na 32 łodziach. W jedynkach sztywnych pierwsze miejsce zajął Grzywiński (YMCA) — Kraków) w czasie 14:45 przed Małskim (Kraków) 14:49. W dwójkach sztywnych wygrali Sadowiński i Reiter (Kraków) 13:01. Na jedynkach skladałkach zwyciężył Kühne (Katowice) w czasie 34:59 sek. (czas wraz ze składaniem łodzi). W dwójkach skladałkach wygrali bracia Siwek (Kraków) 17:25. **KRAKÓW, 3. 6.** — Tel. wł. — Międzystrzosa klasa A w Krakowie dały następujące wyniki: Krowdza — Makabi 1:0. Olsza — Legia 1:1. Grzegorzki — Zwierzyniecki 5:0. Wawel — Korona 4:0.

KRAKÓW, 3. 6. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozegrany został drugi w historii dookoła Krakowa o puchar IKC. W biegu startowało 110 zawodników, ukończyło go 70. 1) Orłowski (Pogoń, Katowice) 11:52,2. 2) Fialka 30. metrów w tył. 3) Rak (Bor-

Prusy Wschodnie-Pomorze 1:0 w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 3. 6. — Tel. wł. — Prusy Wschodnie — Pomorze 1:0 (1:0).

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy dawno zapowiadany mecz piłkarski reprezentacji Pomorza z reprezentacją Prus Wschodnich, zakończony nieznacznie zwycięstwem Niemców w stosunku 1:0. Goście odnieśli zwycięstwo dzięki doskonałej grze bramkarza, który wyłapywał wszystkie strzały, a nawet dwukrotnie obronił świetnie jedenastki.

Pomorzanie ustępowali nieznacznie Niemcom w szybkości, szwankowały nadto trochę podania, bo technicznie byli nawet lepsi. Na pierwszy plan wybiła się obrona, a zwłaszcza Maliszewski, który bardzo przytomnie interwen-

jował w niebezpiecznych sytuacjach. Był on też najlepszym graczem w drużynie polskiej.

W pomocy wyróżnili się Łubawski, gracz szybki i zwinny. Napastnikom gości trudno było przejąć jego strona. O ataku Pomorza trudno coś powiedzieć. Może najlepszym był Suchocki, jednak przy silnej fizycznej obronie Niemców nie mógł nic zrobić. Środkowy Obremski dobrze prowadził cały napad, jednak cierpił on na brak strzałów.

W drużynie gości, jak już na początku zaznaczyliśmy, klasa dla siebie był bramkarz Stefanowski. Pewny w chwytach i biegach — piłka przylepiała mu się wprost do rąk. Dwie jedenastki obronił w cudowny sposób. Gracz ten zwrócił na siebie uwagę już na meczu Warszawa — Gdańsk. Prócz niego wyróżnił się jeszcze pomocnik Metthies a w napadzie Bendig.

W pierwszej połowie zespół Prus Wschodnich lekko przeważał dzięki większej szybkości. W początkowej fazie gry kilka strzałów napastników niemieckich bronił dobrze bramkarz Sobierajski. Dopiero w 32-ej minucie zwycięskiego gola strzelił zbliżony Bendig po miśnięciu Łubawego i Drożniewskiego.

Polacy mają sposobność wyrówn-

nać w 24-ej minucie, ale rzut Obremskiego z jedenastki broni bramkarz. W 38-ej minucie kontuzjowanego Jeziorzkiego zastępuje na łączniku Kimmel. Druga okazja miała Pomorzanin w 44-ej minucie, lecz strzał Suchockiego z paru metrów grzeźnie w reках Niemca.

W drugiej połowie zaraz na początku Nawrocki zderzył się z pomocnikiem gości Fenigiem przy główkowaniu tak nieszczęśliwie że Feniga zniesiono z boiska. Zastąpił go rezerwowi Koenig. Druga ofiara ostrej gry Niemców jest bramkarz Sobierajski, którego z powodzeniem zastąpił Wyczyński. Polacy obejmują prowadzenie i nie wypuszczają inicjatywy z rąk aż do końca gry. Coż, kiedy wszystkie strzały napastników pomorskich stają się łupem bramkarza. W 24-ej minucie za rękę obrońcy Janza sędzia dyktuje jedenastkę. Niechty silny strzał Drożniewskiego broni przytomnie Stefanowski. Nadzieje Polaków na uzyskanie remisu spełzły na niczym.

Reasumując całą grę, należy stwierdzić, że Niemcy grali bardzo ostro, a nieraz nawet brutalnie i tylko dzięki sędziemu p. prof. Obstowi nie doszło do większych wykrzeseń.

Widzów zebrała się rekordowa ilość; przeszło 6.000 osób.

Admira -- Śląsk 5:3

KATOWICE, 2. 6. — Admira (Wiedeń) — Reprezentacja Śląska 5:3 (2:1). Boisko Policyjnego K. S., widów 3 tys.

Drużyna Śląska, która była zlepszym graczem nie mogła zaimponować. Strauch zawiął obie pierwsze bramki, obrona, zaś ostatnie dwie. Pomoc bez słabego punktu, a zwłaszcza „wszędobylski” Dembski, za to atak fatalny, a najsłabsi zaś Katz i Krawiec.

Śląsk: Strauch; Dudek, Mansel; Moczek, Dembski, Dytko; Kessner, Katz, (Ledwoń), Pytel, Wolny, Krawiec.

Wiedzieńcy starają się narzucić grę przyziemną, co im się jednak nie udaje, gdyż już po kwadransie grają jak słacy, półwysoko. Już w 4 min. gospodarze mają okazję do zdobycia gola, nieudolność ich jednak chce, że następuje zryw Admiry, zakończony strzałem Durspektą pod poprzeczkę. Gra toczy się na całym polu. Po kilku niewykorzystanych zamieszaniach pod bramką gości, wyrównuje w 38 min. Krawiec, mimo interwencji Zohrera pierwszą bramkę dla gospodarzy. W 5 min. później wiedzieńcy uzyskują znowu prowadzenie ze strzału Vogla.

Po przerwie miejsce Katza zajmują Ledwoń. W 3 min. Wolny pod bramką główkuje, bramkarz z największym wysiłkiem wybił piłkę, lecz Wolny z najbliższej odległości strzela celnie 2:2. Na widowni niebawym aplauz.

Ogólną uwagę zwraca na siebie Dembski, który ze wszystkich pojedynek wychodzi zwycięsko. W 20 min. piłka dochodzi Kessnera, ten dalekim strzałem podaje ją Wolnemu i prowadzimy 3:2.

Odtąd wiedzieńcy zabierają się do roboty i zdobyli w 25 min. zupełnie nieoczekiwanie wyrównać, przez Durspektę. W 5 min. potem

ten sam gracz uzyskuje dalszą bramkę, a na 10 min. przed końcem zawodów Vogel ustala wynik dnia. Sędzia p. Gerblisch.

Zesumując cały mecz wydaje się pewnym, że gdyby nasi chłopcowie do godz. 2 i pół nie wyjechali z kopalni po ciężkiej zrychcie — mecz byłby bezwarunkowo wygranym.

KATOWICE, 3. 6. — Tel. wł. — Admira (Wiedeń) — Reprezentacja Śląska 5:3 (2:1).

Drugi z kolei mecz wiedzieńczyków na Śląsku nie wywołał tak samo wielkiego zainteresowania. Goście wystąpili w identycznym składzie, co dnia poprzedniego tylko pozycje Klasy zajął Gahl.

Skład Śląska był następujący: Ziemia (Wilisz), Michalski, Stefan, Garus, Kania, Walsz, Piec, Gieron (po pauzie Wostal), Got, Teuber, Bochm. Wiedzieńcy są od początku panami sytuacji, a drużyna Śląska poprosiła nie istnieć na boisku. Hahnenman strzela w tym czasie 2 bramki. Powoli jednak Ślązacy odzyskują tętno i następuje kilka zrywów, w których niestety upragniona bramka. Strzelcem jest Teuber. Za chwilę karny za faul Michalskiego trafia w poprzeczkę.

Po pauzie znowu Ziemia fatalnie przepuszcza lekką strzał Hahnenmanna. Następnie tego jego miejsce w bramce zajmuje Wilisz. Piękny zryw Wostala zostaje uwieczniony bramką, a dwie dalsze zdobywa Durspekt. Ponowny wyjazd Ślązaków przynosi gol z przytomnego strzału Wostala.

Zawodowcy odtąd zatrudniają często Wilisz, który brawurowo interweniuje. W 32 min. sędzia dyktuje karny, broniony zresztą bardzo pięknie przez Zohrera.

Austria (Wiedeń) rozegrała w Bieleku mecz z reprezentacją miasta i wygrała 3:2 (3:0). Obrona austriacka zlekceważyła pod koniec drugiego czasu przerwy i pozwoliła Bielewskim strzelić dwie bramki. Gole dla Austrii strzelił Specht (2) i Stroil. Widzów 4000.

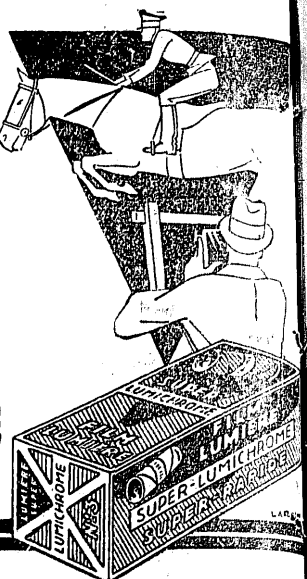
Trio obronne najsłabsza formacja Ruchu, zostaje wkrótce poważnie wzmocniona bektem katowickiej Diany, Czempiszem.

Światła i cienie w naturze...

Blona Super Lumichrome 2800 H. D. o wysokiej barwczystości i przeciwwodłokości jest najlepszą bloną na świecie. Jest to idealny materiał fotograficzny do zdjęć krótkotrwałych, sportowych, rodzajowych, wewnątrz i t. p. nawet przy skąpej świetle lub słabym obiektywie.

Niezastąpiona przy zdjęciach nocnych. Gradacja blony Super Lumichrome pozwala na duże odchylenia w czasie naświetlania.

SUPER LUMICHROME LUMIÈRE



Wisła-Strzelec 2:0

ŚMIEDŹ, 3. 6. — Tel. wł. — Wisła — KS 22 Strzelec 2:0 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli Łyko, Obtulowicz i Artur. Sędzia p. Romanowski z Warszawy.

Goście zademonstrowali grę na wysokim poziomie technicznym, szczególnie w drugiej połowie, gdy przeszli z gry półgłowej do przełamującej. Podanie prawie nigdy nie miało się z celem, co nie zdarzało się w drużynie Strzelca.

W Wiśle bramkarz Madejski był mało zatrudniony. Pychowski z Szamłanem tworzą doskonałą parę obrońców. W pomocy obaj Kotarczykowie grali koncertowo. Na środku ataku Artur rozdawał piłki precyzyjnie. Dzielnie mu sekundowali obaj łącznicy. Ze strzeldawców lepszy Łyko.

Strzelec zawiódł na całej linii. Bramkarz Siadak winy za puszczone bramki nie ponosi. Obrońcy Gwoździński, dotychczas najmocniejszy punkt drużyny, grali bardzo słabo tak, że z czasem summa ich błędów na ich konto zapisać wszystkie bramki. Czajka na pomocy harował do ostatka, pod koniec poszedł nawet do ataku. Stępieniowi nie się nie kiedo. Lewacki ograniczył się do p. inowocna strzeldawcy.

W ataku zadowolił Bielewicz i Kilmek, którzy w strzałach prześladowali dzwiny pach. Bielewicz wypadł błędnie nie ma po ciechach.

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła: Madejski, Pychowski, Szamłan, Kotarczyk I, Kotarczyk II, Jezierski, Soltysik, Obtulowicz, Artur, Rymaszewski i Łyko.

Strzelec: Siadak, Gwoździński I, Gwoździński II, Czajka, Stępień, Lewacki I, Major, Kilmek, Bielewicz, Bielewicz i Kobolek.

Słona atakująca jest początkowo Strzelec, którego napastnicy przeprowadzają piłkę do pola karnego i tu gubią się zupełnie. Wisła gra bardziej pianowo, to też przedko zdobywa prowadzenie. W 17-ej minucie piłkę dostaje na wyrażonej pozycji spalony Łyko, idzie na przebieg, do piłki biegnie Szamłan i Gwoździński. Siadak odbija piłkę w pole, dostaje ją z powrotem Łyko i strzela do pustej bramki. Pare murawianych pozycji napastnicy Strzelca zaprzeczają.

Po przerwie Strzelec daży do wyrównania, lecz nie mu nie wychodzi. Natomiast Wisła w 16-ej min. zdobywa

Ryga - Wilno 2:0

Wilno, 3. 6. — Tel. wł. —

Międzynarodowy mecz piłki nożnej między reprezentacją Rygi i Wilna zakończył się zwycięstwem Łotyszów w stosunku 2:0 (0:0). Drużyna Rygi posiadała osiem reprezentantów Łotwy, którzy stawali grają w meczach międzypaństwowych. W Wilnie grali więc nie tylko piłkarze, którzy przed dwoma laty walczyli przeciw reprezentacji Polski w Warszawie.

Wilnianie wystąpili w składzie osłabionym, bez obrońców Chowa i Manieckiego. Gra była mało ciekawa, a nawet w pierwszej połowie nudna. Goście nie mogli się zgrać, mieli jednak przewagę w polu w pierwszej połowie. Wilnianie nie wykorzystali rzutu karnego w 38 min. przez Zbroję, który zaprzepaścił ten świetny moment, dając się do prowadzenia momentu.

Po zmianie stron gra ożywiła się. Łotysze zaczynają coraz częściej atakować bramkę Wilna. W 5 min. gry pada pierwsza bramka, strzaloną przez Rawicza. Wilnianie bawią się piłką, która najczęściej znajduje się na aucie. Druga bramka pada w 25 min. ze strzału Tarana.

Od tej chwili tempo gry opadało. Łotysze zadawalniali się nikły wynikami, a wilnianie w dalszym ciągu nie mogą zdobyć się na przeprowadzenie chociaż jednej akcji. Najlepiej w drużynie Łotwy gra Berzdind, Szajbel i bramkarz Słwin. W drużynie wileńskiej wyróżnili się: Lepiarski, Wysocki i Pawłowski. Sędziował b. dobrze Kac. Publiczności 4.000.

ARABI

KARMELEK ŚMIETANKOWY ZE SMAKIEM RUMU



W ub. sobotę i niedzielę na boisku Skry reprezentacja robotnicza okręgu Gdąsko-Pomorskiego rozegrała dwa mecze z robotniczą reprezentacją chłopską i żydowską. U gości najpiękniej wypadła obrona, a najsłabszy atak. R. Żydowska — R. Pomorzana. W repr. żydowskiej brak było najlepszych graczy Gwiazdy.

Gra szybka, ostra, przeważnie na środku boiska. Wszelkie zakusy obu taków likwidowane są pewnie przez obrońców drużyny, które grały najlepiej. Pomorzanie powinni byli nieznacznie wygrać. Sędziował dobrze p. Romanowski.

Warszawa — Pomorze 3:0 (1:0). Od samego początku gospodarze mają przewagę. Sokolowski zdobywa w 7 min. pierwszą bramkę. Dalsze dążenie do strzałów Krzywika i Smosarskiego II. W obu drużynach najlepiej grali znowu tył. Sędzia p. Woloszyński. Publiczności w obu dni było około 5.000 osób.

Na terenie Warszawy

Pierwszy mecz waterpolowy o mistrzostwo Warszawy Defini — ZASS 3:2. Po przerwie ZASS rozegrał się, lecz nie mógł wskazać, wobec doskonałej gry specjalnie doprowadzonego tu meczu bramkarza Szabłowskiego z Grodna, gdzie odbywa on obowiązki wojskowa w 76 p. n. ZASS hulałszy i nie orientując się w przepisach, dwie bramki zdobył z rzutów karnych. Wszyscy trzy bramki dla Defini strzelił Semadeni. Sędziował b. dobrze p. B. Baranowski.

Mistrzostwa kl. A W. O. Z. P. N. dały następujący wynik:

Warszawianka — Orkan 6:0 (2:0). Bramki dla Warszawianki strzelił: Sochan (3), Zaborowski (2) i Wiczeorek. Sędzia p. A. Gryttenberg.

Skoda — P. Z. L. 5:2 (2:1). Skoda z Górkim na środku ataku. Bramki dla Skody strzelił: Kościuszka i Marjan, po 2 i 1 golu, dla P. Z. L. Grabowski i Dzwiecki. Sędziował dobrze p. M. Walczak.

Świt — Barkochba 6:1 (0:1). Bramki dla Świt zdobyli: Bzdak (2), Car, Jackowski, Wronski, Wiktorak, dla Barkochby Lapon II.

Leria — Polonia 2:0 (1:0). Wobec nieprzebiegłego sędziego WOKS-u, obie drużyny zgodziły się na rozegranie

Sprawa Teofila Czajka. b. kierownika kancelarii Z. Z. o defraudowanie 15.000 zł. była rozpatrywana w sadzie apelacyjnym. W pierwszej instancji Czyż został skazany na 1 rok więzienia z zawieszaniem. Od wyroku tego odwołał się prok. Koral.

W drugiej instancji z oskarżeniem przeciwko Czyżowi wystąpił prok. Grabowski, który wnosił o skazanie Czyż na 5 lat więzienia. Po przemówieniu obrońcy Czyż awd. Fogla, prezes sądu Krawczak wydał wyrok, skazujący Czyża na dwa lata więzienia bez zawieszania.

W ustnych motywach wyroku prezes Krawczak podniósł, że wyrok na Czyża odstraszający innych przestępców, którzy szafują groszem publicznym.

Adw. Fogel zapowiedział kasację od wyroku sądu apelacyjnego.

W praktyce było jeszcze gorzej.

Niższe bowiem czynniki adaptacyjne dla

Jakże w lecie

ASPIRINA

jest niezbędna

Walka na hippodromie Łazienek już zaczęta

Pierwszy sukces Polaka. W potęgę skoku nie mamy głosu. Piękna postawa amazonek

Trzy dni konkursów mamy już za sobą. Rozpoczęło w piątek, 1 b. m. od konkursu ujeżdżania konia, (próba na caworoboku odbyła się w 1 D. A. K.), który zakończono w niedzielę 3 b. m. przed południem próbą w skokach przez przeszkody rozegraną na stadionie Łazienkowskim.

W serii I, przeznaczonej dla koni ujeżdżanych w r. 1927-ym i młodszych triumfował rtm. Kulesza (instruktor w Szkole Jazdy C. W. Kaw. w Grudziądzu), zdobywając na Alde-Elmer 1-szą nagrodę (19 i 8/12 punktów), a pozostali na Zagadzie — 6-tą. Drugi por. Korytkowski na Złotej Pani (19 i 10/12 pkt.).

W serii II przeznaczonej dla koni ujeżdżanych w r. 1926 i starszych zwyciężył mjr. Lewicki (G. I. S. Z.) na Dunkanie (15 i 5/12). I jeździec i koń powtórzyli swą klasę zeszłoroczną (w r. ub. mjr. Lewicki na Dunkanie wygrał I serię), 2. gen. Anders na Regent II (20 i 12/12), 3. rtm. Kuchicki (Grudziądz) na Nasturcji (20 i 12/12), 4. gen. Anders na Saki (27 i 1/12). Start i sukcesy generała brzozy Andresa należy powitać specjalnym aplauzem.

W sobotę 2 b. m. zaczęły się właściwe konkursy międzynarodowe. Ze względu na znaczną ilość zapisanych koni, seria II konkursu otwarcia, przeznaczona dla koni, które wygrały nagrody pieniężne w poprzednich konkursach międzynarodowych Towarzystwa, rozegrano przed południem, już od 8-ej rano.

Warunki tej serii: 15 przeszkód wysokości 1.30 mtr., szerokości 4 mtr.; szerokość 400 mtr. na minucie i za przebieżenie normy czasu punkt karne, w razie równości błędów rozstrzygał czas; długość parcoursu około 900 mtr.

Z koni zagranicznych startowały w tej serii tylko 3 konie francuskie, w tym Obscur pod por. de la Chauveis zdobył czwartą nagrodę. Zwyciężył kpt. Ruciński (CWAnt. — Torun) na kl. Rossana (czas 1:38.2, 2. por. Komorowski (C. W. Kaw. — Grudziądz) na Owoc II (1:38.4), 3. rtm. Szostak (C. W. Kaw. — Gr.) na Donese (1:40.2), 4. mjr. Lewicki na Kikmore (1:50). Wszystkie one przeszły parcours bez błędów, o miejscu decydował czas.

I seria konkursu otwarcia, przeznaczona dla koni, które nie zwyciężały w konkursach międzynarodowych Towarzystwa (warunki te same, jedynie wysokość przeszkód 1.25 mtr. i szerokość 350 mtr.) zakończyła się wielką niespodzianką. Zdawało się, że młode konie polskie — mniej doświadczeni jeźdźcy nie dadzą rady Niemcom i Francuzom. Tymczasem pod koniec serii por. Gutowski (17 p. ul. Wilk.) pięknie przeprowadził Warszawiankę bez błędów, w znakomitym czasie (1:31.2), zabierając rtm. Momm (Niemcy) na Benno (1:34.4) zdawałoby się już pewną I nagrodę, 3. por. Czerniawski (17 p. ul.) na Dion (1:36.2) — tak że wielka niespodzianka, 4. por. Gudziński (17 p. ul.) na Exorcice (1:36.4), 5. p. A. Holst (Niemcy) na Aluhier (1:37.2), 6. kpt. Nobili (Fr.) na Melcino (1:37.8), 18 koni przeszło parcours bez błędów.

Na zakończenie pierwszego dnia odbyła się III seria konkursu otwarcia, przeznaczona dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrody ofiarowane przez Warszawski Klub Jazdy. Warunki: 13 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3 mtr., tempo 400 mtr. na minutę.

Do ostatniej chwili prowadziła p. Walewska, amazonka o ładnym stylu, która doskonale przeprowadziła wal. Odwot (1:38.4). Pod koniec serii poprawił czas Polak bardzo sześciu jeźdźców tym razem p. Holst (N.) na Sachsenwald (1:26.6), który znalazł czas p. Walewskiej „wyciskał” ze swego konia wszystkie możliwości. Dwa razy tracił przeszkodę — ale drugi nie spadł, 3. p. Ortelwina na kl. Ofenzywa (1:38), 4. p. Leska (Rozdawa Wolski) na kl. Aldona (1:39), 5. p. Holst na Biana (1:41.4), 6. p. Schön (Śląski Kl. Sp.) na Dorion (1:49.7). Miło było patrzeć jak ten niemłody już kawalerzysta kapitalnie siedzi na koniu i znakomicie go wyczuwa. Wogóle 8 koni przeszło parcours bez błędów.

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

Sensację budził niebywale wysoko skaczący (pół metra „zakład” nad każdą przeszkodą) Moskal — kpt. Fr. Mrowca (5 D. A. K.), który nieustannie zbliżył się do przelotu stracił jedną przeszkodę. Wśród 18 nagrodzonych koni w tym konkursie znalazło się zaledwie 4 polskie!!! Bardzo wymowne.

Konkurs Łazienek o nagrodę honorową „Expressu Porannego” (14 przeszkód wys. 1.20 mtr., szer. 3 mtr., tempo 440 mtr. na min.) zaczął się przy deszczu. Niewiele dobrych jazdy widzieliśmy w tym konkursie o czym niżej. Świadczy 11 nieukończonych parcoursów. Parcours był bardzo ciekawy, wymagający dużej elastyczności i wytrzymałości konia. Tutaj triumfował aż na dwa konie bezkonkurencyjny wśród jeźdźców cywilnych p. Holst: 1) Aluhier 0 bł. 1:42, 2) Sachsenwald 0 bł. 1:42.6. Znakomicie pojechała p. Roznizowska na Szanghaj, który jednakże nie dorównał wytrzymałości i szybkości koniowi p. Holsta, przekraczając normę czasu (2:02.6 — 21/4 bł.), 4. p. A. Leska na kl. Aldona (klacz doskonale wytrzymała, 2:02.6 — 21/4 bł.), 5. p. Z. Chodkiewiczówna na Nicponin (4 bł. — 1:44.4), 6. p. K. Skarżyński na The Lad (41/4 — 1:54.2).

Ogólnie biorąc konkursy są ciekawe ze względu na wysoką klasę jeźdźców niemieckich (Brandt, Holst, Momm) i ich znakomicie wypracowane konie oraz wysoki poziom jeźdźców i koni francuskich. Łotysze jeżdżą z wielkim „sercem” i zacięciem, ale bez większych umiejętności (brzydki i wadliwy siad, nieestetyczne „pompowanie” i t. p.). Przedstawiciel Szwecji — rtm. Oern jeździł bardzo spokojnie i poprawnie. Koniom jego jednakże brakowało precyzji.

Pokazało się kilka dobrych koni młodego pokolenia. Będzie najbardziej interesujący jest Zbigniew mjr. Dzieduszycki.

T. G.

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

Pojedynek dwu linii strzelców

przynosi sensacyjny wynik 7:4 na meczu Ruch-Garbarnia

Katowice, 3. 6. — Tel. wł. — **Ruch — Garbarnia 7:4 (3:0).**

Mecz dwu pretendujących do tytułu mistrzowskiego zwał się boisko Ruchu niewidzianą dotąd ilość około 15.000 widzów. Zawodywały na wysokim poziomie, nie dostrzegli się jednak do nich katastroficznie wprost sędzia p. Laskowski. Niemili zwłaszcza grzyły wywołały starta graczy Garbarni z arbitrem, gdyż mecz ten zaszczycił swą obecnością szereg osobistości ze świata urzędowego i zespół wiedeńskiej Admiry.

Garbarnia wystąpiła do zawodów bez Smoczka, Lesiaka i Haliszki, górnoślązacy w pełnym składzie. Jasnym punktem gości była obrona i tank zespołu Pazurek; reszta słaba.

W zespole mistrza najlepszym graczem okazał się wszedłbyłski Dziwisz, reszta dobra.

Skład Garbarni: Koszowski; Konkiewicz, Joks; Pazurek II, Wilczkiewicz, Soldan; Skwarczewski, Walicki, Maurer, Pazurek I, Riesner.

Ruch: Ploch; Wadas, Kacy; Dziwisz, Badura, Zorycki; Urban, Gemza, Peterek, Wilimowski, Włodarz.

Grę zaczynają Ślązacy. Sędzia już w drugiej minucie daje się we znaki odgryzaniem murawianej sytuacji rzekomo spalonego Włodarza. Peterek przestrzeliwuje dyktowany wolny, a w 5 minucie Ploch z trudem broni strzał Pazurka na kornier i za chwilę bombę Riesnera.

Krakowianie ujmują całkowitą inicjatywę w swoje ręce i stale nacierają na bramkę gospodarzy. Najbardziej chyba strermonaw o soba na boisku jest sędzia.

Peterek zaprzepaszcza murowaną pozycję. Róg-bity przez Włodarza główkuje po mistrzowsku Peterek, Koszowski jednak jest na miejscu. W chwilę później Peterek z 5 metrów fatalnie przenosi piłkę nad poprzeczką. Teraz Ruch się pomaha rozgrywa i gra staje się otwartą. W 15-tej minucie Peterek z 2 metrów znów przegłównuje.

Otądar Garbarnia narzuca gospodarzom wprost mordercze tempo.

Następuje zryw Ruchu, przyczem obrońcy broni na kornier. Korner Urbana Gemza zamienia przytomnie w 18-tej minucie na bramkę. — Bramka uzyskana w 4 minuty później przez Wilimowskiego była swego rodzaju majstersztykiem. — Garbarnia przedstawia drużynę.

W 31-szej minucie Peterek ustala wynik do przerwy dalekim strzałem przyziemnym. Potem następuje istne bombardowanie bramki krakowian, Koszowski jednak pięknie broni.

Po przerwie Garbarnia znów zmieniła nieco skład, co jej wychodzi już na lepsze. W 2 minucie Peterek z wypracowania Urbana i Gemzy strzela z 11 metrów czwartego gola. W 6 minucie Walicki wyszukuje nieporozumienie tyłów mistrza i zdobywa pierwszą bramkę dla Garbarni, która otądar przechodzi do ofensywy.

Zryw Ruchu przynosi bardzo niebezpieczny moment pod bramką gości, kończy się jednak niewykorzystanym kornierem. W 12-tej minucie Ploch fatalnie przepuszcza bity przez Pazurka wolny.

W 22-giej min. jeden z obrońców foultuje Peterka, ale ten, mimo kontuzji, egzekwuje karne.

Garbarnia otądar niepotrzebnie gra ostro i zaczyna foulować, zmieniając uprzednio jeszcze raz skład. Nadmienić tutaj wypada, że zawodnikom Garbarni brak dyscypliny. Gdy sędzia wyklucza Pazurka II, ten nie chce zejść z boiska, motywując to tem, że sędzia także powinien wykluczyć Dziwisza, na co arbitry chyba tylko dla spokoju zgadzają się, tak, że obaj opuszczają pole walki.

W 30-tej min. po kombinacji Urbana z Wilimowskim, ten ostatni ustala wynik na 6:2. W 32-giej min. znów w zamieszaniu podbramkowym Walicki strzela nieuchronnie.

Pod koniec meczu arbitry już swymi śmieszniemi rozstrzygnięciami poprostu prowokują graczy i publiczność. W 44-tej minucie Gemza bije wolny, Koszowski broni, a Peterek poprawia. Na skądzie przed końcem zupełnie niespodziewanie Pazurek ustala wynik na 7:4.

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

Bokserzy w Ameryce

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Chicago, 22 maja.

Od czasu ostatniego mego listu spędziłem czas na ostrym treningu, przygotowując się sumiennie do jutrzejszej walnej rozprawy. Ogólna opinia o nas jest bardzo dodatnia, prasa przewiduje wynik 8:8. Drużyna czuje się bardzo dobrze.

Według opinii znawców zrobili chłopcy nasi ogromne postępy od pierwszego dnia sparringu w Chicago. Swych sparring partnerów, miejscowych bokserów, którzy zapoznawali ich ze stylem amerykańskim zawodnicy nasi roznosili w ringu.

Skład drużyny amerykańskiej jest bardzo silny; wybrano go dopiero dziś z pośród 15 bokserów skoszarowanych i trenujących wspólnie pod okiem trenera Danny Baer, który też dziś wyznaczył reprezentantów na spotkanie. W Ameryce trener ustala skład.

W ciągu ostatnich kilku dni przemawialiśmy często do różnych radiostacji w języku polskim. W niedzielę byliśmy na specjalnym nabożeństwie w kościele św. Jana Kanlego gdzie miejscowy proboszcz Bartylak witając nas przed kazaniem prosił ażeby zawodnicy walczący na laurów osobistych lecz dla chwały Polski. Jak piszą miejscowe dzienniki, poraz pierwszy

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

52 kolarzy startuje

na trasie 150 km. pod Łodzią

ŁÓDŹ, 3. 6. Tel. wł. — Piękna impreza kolarska odbyła się dziś w Łodzi: jubileuszowy wyścig KS Zjednoczone (150 km.) o charakterze ogólnopolskim, który zgromadził na starcie 52 zawodników z 17 klubów m. in. 12 kolarzy warszawskich i trzech poznańskich. Trasa wyścigu była wyjątkowo ciekła, prowadziła bowiem przez najlepsze szosy podmiejskie i biegła przez Aleksandrów, Lutomię, Łask, Sierpc, Belchatów. Później c. Rude i spowrotem do Łodzi. Start był wspólny.

Wyścig prowadzili przez cały czas goście stołeczni, z których nikt jednak nie chciał na fatalnej trasie ryzykować niebezpieczeństwa. Dopiero na mieście nastąpiła zawodnicy rozciągnęli się w długi wąż. Tu więc odbył się ciekawy i zacięty finisz obserwowany przez tłumy publiczności.

Zwycięzcą Mieczysław Kapiak (Prad Warszawa) jeden z bohaterów zeszłorocznego wyścigu Expressu Poznańskiego w 5:05:57 przed Wasilewskim (Świt Warszawa) 5:06:04; 3. Jodanin Kolodziejczyk z Resursy 5:06:06; 4. Ignaczak (Prad Warszawa); 5. Komornicki (Fort Bema Warszawa); 6. Woźniak (Fort Bema Warszawa); 7. Odartus (LKS Łódź); 8. Bober (Tram. Warszawa); 9. Kudlak (Warszawa). Na dalszych trzech miejscach trzy wschodzące gwiazdy łódzkiego kolarstwa Rykła, Leśkiewicz, Demantowicz wszyscy z Wima.

Na dalszych miejscach długa lista lokalnych zawodników poprzęplana nazwiskami zamieszkowcami, a mianowicie 16) Woźniak; 19) Jazwiec (W. T. C.); 22) Kapiak (Prad); 23) Szymański; 26) Klui; 28) Myszkiewicz i trójka poznańskich.

Białystok. W pierwszym kroku bokserkim zwyciężyli: w papierowej: Włuknianin; musza: Dzienski, piórko: Zusi; półśrednia: Walniewski. Międzystrzosa siatkówki: Jagiellonia — KPW. 2:0. ZKS — SMP 2:1. KPW. (Starelec) — KPW. 2:0.

Tarnów. Tarnovia — Grzegorzec 1:0. Cenne zwycięstwo z Mderem tabeli. Bramka: Krawczyk.

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

W niedzielę 3 b. m. rozegrano konkurs potęgi skoku. Zawód sprawił znakomitą Olaf pod por. K. Hassa. Jeździec zbyt blisko zaatakował przeszkodę (5-tą) i rozwałił ją dokumentnie spadając z konia.

Parcours złożony z 8 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60 (dwie takie) i szerokości 5 mtr. (tempo 325 mtr. na min.); przeszło bez błędów tylko 6 koni.

W pierwszej rozgrywce 3 przeszkody podwyższono o 10 cm. Ten parcours tylko 2 konie przeszły bez błędów: Melcino pod kpt. Nobili (Fr.) i Tora pod por. Brandt (N.) Emocjonującą rozgrywkę przy powtórnie podwyższonej (skakano już tylko cztery przeszkody) przeszkodach wygrał „bezbłędny”, bardzo elastyczny Melcino, gdyż Tora zrzuciła zadom drąg na ostatnim „wagoniku”. Trzecią nagrodę zdobył por. de Barthlat (Fr.) na Wilcunc (4 błędy w rozgrywce), a 4. 5 i 6 podzieliли się Elmi i Momm na Buc carat, p. Holst na Elgy i rtm. Najner (3 p. ul.) na Ład. Każdy z nich stracił w rozgrywce 2 przeszkody (8 bł.). Sukces Łada zupełnie nieoczekiwanym pobit on dość łatwo i pewnie najlepsze polskie konie

Mistrzostwo Polski w siatkówce pań

CHRZANOWSKI ZWYCIĘŻA POLAKA NA TAŚMIE w biegu 5 km. podczas trójmeczku lekkoatletów: Wima — L. K. S. — W. K. S. w Łodzi.

Rozegrane w Wilnie mistrzostwa Polski w piłce siatkowej pań, zgromadziły na boisku tylko 3 drużyny przyjezdne i jedna miejscowa.

Udział w mistrzostwach brały: AZS. Warszawa, AZS. Lwów, Sokół Grudziądz i AZS. Wilno.

Nie były

Półfinały w mistrzostwach Francji

Ostatnie piłki polskie w Paryżu. Anglicy wyeliminowani z dublów



POLSKA PARA MIESZANA WYELIMINOWANA!

Jedrzejowska i Tłoczyński opuszczają kort paryski po przegranym meczu z późniejszymi finalistami turnieju: Quistem (w środku) i Ryan (z tyłu).

Paryż, 1 czerwca. I znów egzamin na korcie centralnym. — Trudno aby półfinał był grany gdzie indziej.

Jedrzejowska była się tego występu. Trenowała naprawdę raz, w piątek rano na „centralnym”, ale czyż to nie jest trochę za mało?

Czy były jakie szanse przeciw Jacobs, Palfrey? Bądźmy szczerzy — żadne. W najlżejszym razie para angielsko — polska mogłaby przegrać w trzech setach, ale nigdy wygrać. Zresztą jak może dwójka pań wygrać przeciw mixtowii?

A parę Jacobs, Palfrey można uważać śmiało za mixta. Jacobs spełnia rolę mężczyzny, a Palfrey kobiety. Jacobs smecze w każdej pozycji, a na to nawet przebiegłość Noel nie pomoże.

Stremowana Jedrzejowska grała słabo, dość powiedzieć, że niewy-

grała ani jednego swojego serwisu. Drajw nie siedział i grą co chwila w siatce. Palfrey również była stremowana i psuła smecz, jednak w drugim secie się rozegrała.

Pierwszy set poszedł prędko; nie wychodzi naszej parze. Przy stanie 2:0, wygrywa serwis Palfrey, ale to wszystko co mogły zrobić i przegrywają 6:1.

W drugim secie idzie trochę lepiej: Amerykanki prowadzą 2:0, ale Noel wygrywa swój miękki serwis, a Palfrey przegrywa swój i jest 2:2. Podaje Jedrzejowska i ma 40:30, jednak gema przegrywa. Wkrótce jest 4:2 dla Amerykanki. Noel jednak wygrywa serwis. Palfrey powtórnie przegrywa i gra się wyrównuje na 4:4. Niestety Jedrzejowska łatwo przegrywa serwis, a potem następuje niezdrowe podanie Jacobs. Mecz przy pierwszym meczbolu kończy się 6:4.

Jedrzejowska otrzymała trzecią nagrodę w postaci bonu na... 250 franków!

Po dojeździe do półfinału, Jedrzejowska miała wiele ofert na duble w Wimbledonie. Najpoważniejsze

Bruxela, w czerwcu.

Po wyeliminowaniu Belgii z turnieju o mistrzostwo świata, sezon piłkarski skończył się. Jedynie tylko Daring wyjechał na dwutygodniowe tournée rozrywkowe i w przeddzień zawodzi o naszą emigrację we Francji, rozgrywając spotkanie z tą samą drużyną, z którą Pogoń lwowska pokonała 7:2. Będzie to jednocześnie ostatni mecz piłkarzy emigracyjnych i skład drużyny polskiej na Igrzyskach Emigracji w Warszawie zostanie definitywnie ustalony.

Eliminacje dotyczące wychodźstwa polskiego w Belgii zostały już również ukończone i zależy tylko od środków pieniężnych, kto pojedzie do kraju. Jan Nowak wyzdrowiał już zupełnie i udział jego w Igrzyskach jest zapewniony. Rodacy w kraju będą więc mieli możliwość na miejscu sprawdzić talent tego górnika, który pracując cały dzień w mroczach kopalni, znajduje jeszcze czas na trening i osiąga wreszcie imponujące wyniki. Ostatnio biegał on na zawodach w Spa i na 1500 m. miał 4 : 15, przy czym należało zaznaczyć, iż Nowak jest długodystansowcem i najlepsze czasy uzyskiwał na 5 — 10.000 m.

Walasiewiczówna wyjechała już do Polski na statku Pułaski i przybędzie do Gdyni około 12 czerwca.

partnerki były Francuska — Golschmidt i Hiszpanka — Alvarez. Polka wybrała Alvarez.

Piątek był dniem półfinałów w dublu. Pogromcy Anglików Hecht i Menzel spotkali się z Crawfordem i Mr. Grattem. „Czesi” grali o klasę gorzej niż z Hughesem i Perrym i przegrali 3:6, 6:1, 6:1, 6:1. Wielki Menzel chciał być za sprytny, zbyt szybko chciał kończyć piłkę i nie mu niewychodziło. Australijczycy byli b. pewni. W drugim półfinale stanęła znów para australijska Turnbull i Quist przeciw Francuzom Borotze i Brugnotowi. Turnbull jest lepszym dublistą niż singlista, ale Quist nie dorósł jeszcze do meczy międzynarodowych. Francuzi grali dobrze, lepiej niż z Hare i Austinem. Borotra odzyskał swój return. Skórda Francuzów 6:2, 14:12, 6:2. Drugi

set był niezwykle zacięty, przyczem serwisy wygrywały. Podczas tego seta Australijczycy mieli dwa razy setbole.

W półfinale mixta „starsza pani” Ryan triumfowała wraz z Quistem, bijąc zeszlorzonych mistrzów Scriven i Crawforda 6:2, 4:6, 6:2. Scriven grała doskonale, ale Crawford zawiódł.

Jedrzejowska i Hebda w niedzielę rano powrócili do Polski.

Paryż, 31 maja. Prasa francuska nie jest zadowolona z obecnego turnieju. Pisze się: „Coż z tego, że dziś Stefani pobili Perryego, Boussus — Austina czy też Cramm — Menzla. Za tydzień czy za miesiąc rezultat może być równie dobrze odwrotny”. Niemca superasów — wielkich rakieta jak Tilden, Cochet czy Vincz. Wniosek stąd prosty, prasa tutejsza do-

Paryż, 30 maja.

Wreszcie doczekaliśmy się choć częściowego sukcesu. Jedrzejowska w dublu pań wygrała ćwierćfinał i będzie grała w półfinale, mając już zapewnioną trzecią nagrodę.

Partnerką Polki — Angielka Noel okazała się niedoceniona. Rzadko się spotyka, żeby kobieta mogła grać w dublu tak mądrze. Noel nie jest ciekawą, nie ma zabójczych draiwów, czy smeczów — ale ma głowę na karku. A nie zapominać, że para Payot, Barbier jest zgrana i wspólnie odniosła już wiele sukcesów.

W I secie „nasza” para zdobyła prowadzenie serwisem Jedrzejowskiej i już go nie oddała. Prowadziła nawet 5:1. Seta tego kończy również Jedrzejowska suchym serwisem — 6:3.

W II secie dzięki dobrym smeczom Barbier, para francusko — szwajcarska wygrywa 6:2.

Trzeci set zaczyna się od wygranej przez Payot serwisu. Następnie serwis Jedrzejowskiej, zawiązując się b. zaciętą walką, w efekcie duszy. Wreszcie gem dla nas, 1:1. Od tej chwili Angielka i Polka przeważała.

Noel ustawiła się przy siatce i tam wykażeć się, lub zmusza do grania na Polkę. Jedrzejowska trzyma się głęboko, gdzie jest prawe i niezawodna. Barbier przy siatce jest łobowana.

„Nasza” para prowadzi 3:1. Payot wygrywa serwis i jest 3:2. Potem Jedrzejowska o mało nie przegrała serwisu, bo już było 15:40, gem jednak został uratowany. Jeszcze przy stanie 4:2, jest 40:15 dla Barbier i Payot przegrywała jednak tego gema i tam ustawiła się na całej linii. Set dla Polki i Angielki 6:2.

Wtorkowy wypadek Perrego, połączony z sobą poważne następstwa. Angielka ma skręconą kostkę i na kilka tygodni jest nieuszkodzona.

W środę połączni się z turniejem ostatni Anglicy. Hare i Austen zostali pobici przez Borotrę i Brugnotą 4:6, 6:3, 7:9, 6:4, 6:2. Borotra jest w dość słabej formie, ale Hare nie dorósł jeszcze do wielkich rzeczy i załamanie się przy ważnych piłkach.

Aussem bardzo łatwo wygrała ze Stammers, i pomyśleć, że na jej miejscu mogła być Jedrzejowska! K.G.

Automobilizm

Jest rzeczą znaną, że w ostatnich dwóch sezonach zmieniła się istotnie sylwetka wyścigów samochodowych. Postęp techniki przeszedł maksymalną granicę szybkości daleko ponad 200 km/g., dając równocześnie wielki wzrost czynności bezpieczeństwa przez zastosowanie nowych metod budowy podwozi i ulepszenia jednej z najbardziej szkodliwych stron samochodu wyścigowego — hamulców.

Obecnie na terenie europejskich wyścigów prym wiodzie włoska fabryka Alfa Romeo, która konsekwentnie wywalczyła sobie pierwszeństwo przed francuską fabryką Ettore Bugatti.

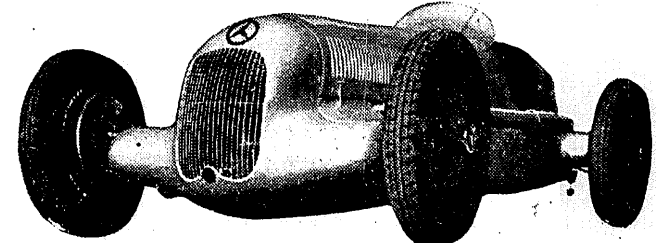
Pomimo wielkich i rewelacyjnych zwycięstw, podkreślonych sukcesem Guy Mo'la, w obiegach między w wielkim wyścigu na torze Avus, hegemonia Alfy jest poważnie zagrożona przez dwie fabryki, przychodzące coraz bardziej do głosu, a mianowicie: włoska Alfieri-Maserati i niemiecka Mercedes Benz.

Pierwsza posiada rewelacyjne modele w kategoriach 1.100 i 3.000

cm., a ostatnio wypuściła wspólnie 16-cylindrowką.

Mercedes Benz lausuje w tym roku zupełnie nowy model 8-cyl. 3.000 cm. oprowadzone aerodynamicznie i obiecuje sobie po nim wiele. Coprawda, pierwszy gromadny ich występ na Avus wypadł nieprzebiegnie dla fabryki, gdyż maszyny zostały wycofane przed startem, tem niemniej trzeba się liczyć z tym modelem, który jest przecież owocem pracy jednej z największych fabryk samochodów sportowych w Europie. Mercedes-Benz jest już drugą maszyną, oprowadzoną aerodynamicznie. Pierwsza jest słynny Auto Union, konstruktora Porsche, na którym Stück bił rekord jazdy godzinnej.

Najbliższe dwa miesiące przyniosą wiele ciekawego materiału w związku z zapowiadzianym całym szeregiem imprez międzynarodowych. Na nie szykują się wszystkie fabryki i wówczas rozegrać będzie pojedynek Alfa Romeo contra Bugatti, która nie może przeboleć utraty swej hegemonii i za wszelką cenę chce ją zdobyć powtórnie.



NIEDOSZLY ZWYCIĘZCA Z TORU AVUS pod Berlinem, specjalny wóz marki Mercedes Benz.

JIM

Jedyna guma do zucia

o trwałym smaku

E. WEDEL



KONSUL RZPLITEJ W NOWYM JORKU ZBYSZEWSKI WITA BOKSERÓW

przybyłych na mecz w Chicago. Od lewej: Siplński, Kajnar, Miśkiewicz, Rogalski, Karpiński, Rotholc, Piłat, Majchrzycki. Obok p. konsula (I) jego małżonka i córka w stroju krakowianki.

maga się otwartych turniejów. A opinia publiczna jest we Francji tak silna, że kto wie, czy już w najbliższej przyszłości nie zrealizuje swoich marzeń?

Nadszedł dzień półfinałów — najgorętszy i najpiękniejszy dzień turnieju. Rozpoczęły go panie. Scriven była szybsza od Aussem i pobiła Niemkę względnie łatwo 7:5, 6:3. W drugim półfinale Jacobs łatwo wyeliminowała Mathieu 6:2, 6:2. Jacobs niesamowicie podcina piłki, wyprowadzając zupełnie z uderzenia. Amerykanka — to chłopiec w spódnicy, gra jej oparta jest na najlepszych wzorach męskich. Żadna kobieta w tej chwili nie ma chyba, gry tak wszechstronnej jak ona. Francuska grała dobrze, a mimo to była bezsilna.

Pojedynek von Cramma z de Stefanin, zakończył się wygraną Niemki 3:6, 6:4, 6:1, 3:6, 6:2. Cramm jednak wypadł wiele bliżej niż w meczu z Menzlem. Coprawda Stefani jest w doskonałej formie, i ani trochę nie jest podobny do Stefanego, którego pamiętamy z Warszawy. Forhand Włocha jest zabójczy.

Szereg dobrych wyników osiągnęli lekkoatleci węgierscy. Varszegi rzucił oszczepem 64,51. Donagan dyskiem 46,80. Daranyi kulą 15,00, w pływaniu Csik miał 59,2 na 100 mtr. Nagy 1:14,4 na 100 mtr. naważnak.

Mistrzostwa uniwersyteckie Ameryki przyniosły szereg doskonałych wyników, 100 i 200 mtr. Kesel 10,6 i 20,9; 400 mtr. Blackman 47,5; 800 i 1500 mtr. Bonthron 1:54,8 i 3:56; wdal Clark 752; oszczep Odell 61,09.

Donelli świetny środek ataku Stanów Zjednoczonych po swej doskonałej grze na meczach z Meksykiem i Italią dostał negację propozycję przejścia do S. C. Napoli. Gdyby Amerykanin przyjął te oferty wówczas będzie jedynym Neapolitańczykiem w drużynie Napoli. Donelli bowiem choć jest poddany U.S.A., urodził się w Neapolu.

Guerra wyszedł znowu na czoło wyścigu dokoła Italii. W dzikich górach Abruzzów, między Campobasso i Teramo (276 km.) czuł się świetny wyłaz w swoim żywiole. Guerron wygrał w 10:03:28 przed Bertomim, Cazzulani, Rogora i Camusso. Piemontesi był o 16 sek. styłu. W ogólnej klasyfikacji Guerra zdystansował Olmo.

X etap wyścigu dokoła Włoch Teramo — Ancona (198 km.) wygrał znowu Guerra, bijąc na finiszu zwartą stawkę kolarzy: Olmo, Camusso, Zuchini, Piemontesi, Meini i t. d.

W drugim półfinale Crawford miał wiele kłopotu z leworęcznym Boussus. Dziwny gracz jest z tego Crawforda. Nie jest on wcale efektowny, nie posiada on bomb Tildena czy smecz Borotry. Gra jego wydaje się miękka — temsamem jest niesłychanie trudna, gdyż Australijczyk uderza piłkę b. wcześnie — co nadaje jej znakomitą szybkość. Crawford jest daleki od zeszlorzonych formy — dość powiedzieć, że psuł przynajmniej połowę smeczów.

Za to Boussus gra jak nigdy, jego piłka jest niezwykle płaska. Crawford wygrywa 1-go seta 6:2. W trzecim secie Boussus ma dwa setbole i mimo to przegrywa 7:5. W czwartym secie Boussus gra cudownie, prowadzi 3:0. Crawford budzi się jednak zaczyna grać i zdobywa 5 gemów skolei i w końcu seta 6:4.

K. Gryżewski.

Przeciwnicy Polaków w mistrzostwach Francji zostali pokonani w turnieju pocieszenia. Jamain, przegrał z Galeppe 3:6, 4:6. Leven pobił Merc'er (Szwajcaria) 7:5, 9:7, ale przegrał z George 6:2, 6:8, 2:6. Pilette przegrała z Orlandini 2:6, 2:6. Luzetti z Tribarye 6:8, 1:6.



AUSSEM i STAMMERS zmierzyli się w ćwierćfinale mistrzostw Francji. Zwyciężyła Niemka.

CARLO AGOSTANI, czołowy szpadzista włoski, wzmnie udział w mistrz. Europy na terenie Warszawy.



CYRK ARMJI JEGO KRÓL. MOŚCI. Efektowne popisy wojskowych akrobatów na pokazie w Londynie.

C. GRABOWSKI Szpitalna 7 tel. 246-47

RAKIETY

i piłki tenisowe, siatkówki koszykówki, futbol

KAJAKI

wiosła, ubiory, obuwie, nagrody, wszelki sprzęt gimnastyczny — tanio.

Naprawa rakiet

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2,40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5 7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”